

# SPOTKANIA

Rok 1995

Październik

## JEDNODNIÓWKA XI PODLASKICH SPOTKAŃ LITERACKICH I XI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU LITERACKIEGO IM.J.I. KRASZEWSKIEGO

### KRASZEWSKI O ROMANOWIE I BIAŁEJ

**K**olejne konkursy, którym patronuje Józef, Ignacy Kraszewski są okazją do przypomnienia związków tego pisarza z Podlasiem, a konkretnie z Romanowem i Białą Podlaską. Innym problemem są podlaskie ślady w jego dorobku literackim. Są to tematy obszerne, ale na potrzeby tej publikacji przedstawione będą bardzo pobieżnie. Można powiedzieć, że zostaną jedynie zasygnalizowane.

Kraszewski urodził się w 1812 roku, a więc w czasie zawieruchy wojennej jaką była kampania napoleońska. W tym czasie jego matka udała się do Warszawy. Tam w przydrożnym zajeździe urodził się przyszły pisarz. Jak sam później wspominał: *Światło dzienne ujrzałem w gospodzie było to jakby zwiastowaniem i zapowiedzią nieustannej, mimowolnej włóczęgi /.../*. Jednak już w czerwcu następnego roku Zofia Kraszewska znalazła się w Dołhem na Polesiu, które było rodzinnym gniazdem tego rodu, a po pewnym czasie w Romanowie. A wraz z nią podróż tą odbywał malarz Józio.

O Romanowie w czasie, kiedy przebywał tam Józef Ignacy Kraszewski jego brat Kajetan w swoich pamiętnikach napisał: *Był to budynek murowany, parterowy, wzniesiony na dawnych wysokich suterrenach. Główne wyjście usytuowane na osi poprzedzał czterokolumnowy ganek. Po obu stronach drzwi wyjściowych rozmieszczone były symetrycznie po cztery prostokątne otwory okienne. Z tyłu na środku znajdował się ganek ogrodowy. Bryła obiektu należała do licznej grupy*



*prowincjonalnych, klasycystycznych dworów polskich. /.../ Trwający jeszcze remont romanowskiego pałacyku w dużym stopniu przywraca dziewiętnastowieczny wygląd tego obiektu. A jak pisarz pisał o Romanowie w swoim „Pamiętniku z lat młodości” - czytamy w nim między innymi: *Piękne to miejsce o tyle, ile bez biegnącej wody i gór może być kraj jaki pięknym. Zdobia okolicę i**

*osadę samą lasy starych bardzo drzew, jedna z najcenniejszych ozdób, bo jej za żadne pieniądze dostać nie można; a stare drzewo jest czymś tak pięknym i prócz tego tak mówiącym o przeszłości, iż każdy by go sobie życzył u wrót swojego mieszkania. Na małym wzgórku wznosi się mały murowany dom mieszkalny, poważny, milczący, przed którym zajeżdża się okrążając dziedziniec otoczony zewsząd drzewy, zamknięty z jednej strony długimi drewnianymi oficynami, z drugiej strony odpowiadającymi im stajniami. Dookoła tych zabudowań i obszernego, ciemnego, cieniatego ogrodu ciągną się kanały, otoczone olszami starymi, a każda prawie z nich nosi na sobie gniazdo bocianie. Od ganku wychodzącego na ogród, wzdłuż przezeń, idzie ulica z ogromnych starych jodeł, posępnie zawsze szumiących. Po bokach ciągną się długie szpalery z lip i grabów, a przestrzenie między nimi zajmują rozrzucone i tam i sam grusze, wielkie, odwieczne kasztany i lipy. Józef Ignacy powraca po latach z dużym sentymentem do czasu swojego dzieciństwa. Dał temu wyraz w wierszach, które też pisał. Oto kilka wersów z wiersza pt. „Romanów”:*

/.../

Inne tam były czasy - pamiętam dwór stary... ,  
 Wśród lasów, nad nimi olchy i gniazda bocianie,  
 I czarnych świerków zwisłe ku ziemi konary,  
 I cichy szmer ich skrzydeł jak mnichów szeptanie  
 I tam mi tęskno było, lecz młoda tęsknota -  
 A! lepsza niż ta radość co dziś serce miota -

/.../

Podobny motyw wspomnieniowy odnajdujemy w wierszy - wieloczęściowej sielance pt. „Wioska”. W latach 1822 - 1826 Kraszewski uczęszczał do szkoły w Białej Podlaskiej, kontynuującej tradycję dawnej Akademii Bialskiej. Nie bez racji mówi się, że tam właśnie późniejszy pisarz rozbudził w sobie namietność do książek. W „Obrazach z życia i podróży” tak o tym napisał: *Pierwszym szpargalem obdartym, który mi się w ręce dostał był „Zielnik” Marcina z Urzędowa. (...) spostrzegłszy książki rzuciłem się na nie z gorączkową chciwością.* Wspomina też swoje spacerunki po pozostałościach radziwiłowskiego zamku: *Pięknie się jeszcze za moich czasów świecił w Białej zamek, niegdyś obronny, otoczony wałem, na którym rosły stare lipy, naszych przechadzek wieczornych i śpiewów wesołych świadków słuchacze /.../. Cieniste stare lipy wałów, ile żeście to dziecinne życie scen widziały, ileśmy to pod waszymi gałęzmi bajek sobie napletli, patrząc w te fosy, w których gdzieś stęchła i zielona woda odżywała się do nas głosem tysiąca żab, ostatnich dziedziców zamkowej okolicy (...). Sale stały ogromne, smutne, puste zawałone potłuczonymi szklami okien, ledwie dawnego życia ślady pisały się po murach w otłuczonych gipsach.*

Natomiast Gloger, kolega szkolny Kraszewskiego, a późniejszy ojciec znanego etnografa, Zygmunt napisał w pracy pt. „Szkoła bialska i czteroletni w niej pobyt J.I. Kraszewskiego” następująco: *trzynastoletni Józio rwał się już nie żartem, a zwasze gorączkowo do pióra. Pisał wierszyki ułotne i powiastki, była nawet jakaś gazetka z wybranym humorem i winietkami, rysowana piórem przez samego autora, za czytanie której mali czytelnicy obowiązani byli dostarczać papieru.* Dzisiaj wiemy, że w tym czasie napisał Kraszewski balladę o stu dwudziestu wierszach jedenastozgłoskowych pt. „Klasztor na górze”.

Pamięć o Kraszewskim jest dość dobrze utrwalona na Podlasiu. Jest to zasługa przede wszystkim romanowskiego muzeum, ale nie tylko. W Białej Podlaskiej, szkoła w której niegdyś uczył się nosi jego imię. A obok w 1928 roku postawiono ufundowany przez mieszkańców miasta po-

mnik. Na cmentarzu w Wisznicach pod opieką znajduje się rodzinny grobowiec Kraszewskich i Malskich z epitafiami Kajetana - brata pisarza, syna Jana i Zofii z Malskich oraz innych.

WIESŁAW GROMADZKI



## KONKURSOWE KALENDARIUM

Już prapoczątki dzisiejszego Klubu Literackiego „Maksyma” łączą się z konkursem pod nazwą „Moje Podlasie”, ogłoszonym w 1983r. Jego artystyczny plan był na tyle obiecujący, że podjęto próby stworzenia grupy literackiej, co najlepiej udało się w Klubie Kultury „Piast” w Białej Podlaskiej, który w tym czasie był pod kierownictwem Bożeny Pawliny - Maksymiuk, był na- stawiony na ambitne formy pracy kulturalnej. Od 1 do 3 grudnia w 1984 roku odbyły się I Podlaskie Spotkania Poetyckie a wraz z nimi Turniej Jednego Wiersza. Podobnie było rok później od 6 - 8 grudnia, podczas II Podlaskich Spotkań Literackich. Wcześniej rozstrzygnięto

### I Ogólnopolski Konkurs Literacki im. J.I. Kraszewskiego

Jego laureatami w prozie zostali: **Mieczysław Pulik** z Międzyrzecza Podlaskiego (I miejsce), **Zi- naida Kara** z Białej Podlaskiej (II), **Czesław Biru- la** z Jasienicy Szczecińskiej (III), **Wacław Fal- kowski** ze Szczecina (III), **Karol Pędowski** z Warszawy (III) oraz **Rafał Szamocki** z Koszalina, **Sławomir Myk** ze Świdnika i **Ewa Koziara** z Białej Podlaskiej - wszyscy wyróżnienia. Nato- miast wśród poetów nagrodzono: **Jerzego Kał- waka** z Gniezna (I), **Stanisława Filipowicza** z Dzierzgonia (II), **Janusza Kozłowskiego** z Lubli- na (III), **Marka Pietrzczę** z Białej Podlaskiej (III), **Aleksandra Migo** z Krosna (III) oraz wyróżniono: **Mariusza Baryłę** z Piotrkowa Trybunalskiego, **Iwonę Litorowicz** ze Szczecinka, **Antoniego Lewczuka** z Białej Podlaskiej.

Jury tworzyli: **Zygmunt Wójcik** - przewodniczą- cy, **Zdzisław Łączkowski**, **Romuald Karaś**.

## II Ogólnopolski Konkurs Literacki

im. J.I. Kraszewskiego - 16.11.86r.

Laureaci: **Zinaida Kara** z Białej Podlaskiej oraz **Władysław Marcin Witek** z Mielca - nagrody za utwory o Kraszewskim. Nagrody w prozie: **Andrzej Kwiatkowski** z Mrągowa i **Dariusz Muszer** ze Strzelca Krajeńskich - dwie drugie oraz **Zinaida Kara** i **Józefa Fryszakowa** z Tarnowca - wyróżnienia. W poezji nagrodzono: **Mirosława Bochenka** z Bielska - Białej i **Gabriela Kamińskiego** z Wrocławia - dwa pierwsze miejsca, **Janinę Małgorzatę Lewicką** z Radomia, **Janusza Kozłowskiego** z Lublina, **Rafała Jaworskiego** ze Sławkowa - trzy drugie nagrody, **Marię Danutę Betto** z Włocławka, **Wiesława Gromadzkiego** z Białej Podlaskiej, **Jerzego Kałwaka** z Gniezna - trzy trzecie i wyróżniono: **Augustyna Barana** z Izdebek, **Jana Bartosa** z Międzyrzecza Podlaskiego, **Kazimierza J. Furmana** z Santocka, **Jerzego Sikorę** z Tajna Pojeziernego - wszyscy wyróżnienia. Nagrody za utwory o tematyce podlaskiej przyznano **Janinie Remlejn** z Białej Podlaskiej oraz **Krzysztofowi Kołtunowi** z Chełmna. Skład jury: **Ewa Nowacka** - przewodnicząca, **Cezary Leżeński**, **Franciszek Piątkowski**, **Zdzisław Łączkowski**.

## III Ogólnopolski Konkurs Literacki

im. J.I. Kraszewskiego - 08.11.87r.

Laureaci w prozie: **Lucjan Zuzia** z Krakowa (I), **Grażyna Jeromin - Gałuszka** z Sosnowca (II), **Ryszard Gruchawka** z Lublina (III) oraz **Krzysztof Janiak** i **Zinaida Kara** z Białej Podlaskiej - wyróżnienia. Wśród poetów nagrodzono: **Kazimierza Furmana** z Santocka (I), **Krystynę Pasek** ze Szczecina (II), **Marię Kopczyńską** z Gorzowa Wielkopolskiego i **Małgorzatę Lewicką** z Radomia - dwie nagrody trzecie. Nagrody za tematykę podlaską otrzymali: **Eugeniusz Kasjanowicz** z Siedlec i **Lucjan Zuzia** z Krakowa, a za tekst o Kraszewskim - **Dariusz Kazimierczak** z Bielska Białej. Skład jury: **Zbigniew Safian** - przewodniczący, **Zygmunt Wójcik**, **Franciszek Piątkowski**.

## IV Ogólnopolski Konkurs Literacki

im. J.I. Kraszewskiego - 05.11.88

Laureaci: **Lech Lament** z Turku - nagroda Grand Prix za wiersze. Nagrody w prozie: **Tadeusz Zubiński** z Białej Podlaskiej - I miejsce. Dalsze

miejsca **Augustyn Baran** z Izdebek (II), **Wacław Falkowski** ze Szczecina (III), **Jan Szeluk** z Wrocławia (wyróżnienie). Nagrody poetyckie: **Mirosław Bochenek** (I), **Tomasz Felman** z Poznania, **Ireneusz Kaczmarczyk** - dwie drugie, **Ela Galoch** z Turku, **Piotr Żerczyński** z Opola, **Irena Michalik** z Warszawy - trzy trzecie oraz **Wiesław Gromadzki** z Białej Podlaskiej i **Małgorzata Leczycka** z Warszawy - wyróżnienia. Jury: **Zdzisław Łączkowski**, **Tadeusz Olszewski**, **Zygmunt Wójcik** - przewodniczący.

## V Ogólnopolski Konkurs Literacki

im. J.I. Kraszewskiego - 28.11.89r.

Laureaci w prozie: **Tadeusz Zubiński** z Suchedniowa (I), **Walentyna Trzcńska**, **Augustyn Baran** z Izdebek, **Adam Kostrzewa** z Poznania, **Mieczysław Czajkowski** z Białegostoku, **Adam Zeziński**, **Mirosław Bochenek** z Bielska - Białej i **Li Abraham** ze Złotowa, **Jerzy Rutkowski** z Warszawy. Laureaci w poezji: **Józefa Fryszakowa** z Tarnowa (I miejsce), **Włodzimierz Jędrzejczak**, **Piotr Żaczkowski**, **Zdenek Fryckowski** z Dębna Gdańskiego, **Jerzy Utkin** ze Słupska, **Mirosław Bochenek** z Bielska - Białej, **Maciej Porzycki** z Poznania. Nagroda KL „Maksyma” **Mieczysław Czajkowski** z Białegostoku, a KL „Maksyma” **Stanisław Polaczek** z Bielska - Białej. Jury: **Henryk Pająk** - przewodniczący, **Dominik Opolski**, **Bohdan Zadura**.

## VI Ogólnopolski Konkurs Literacki

im. J.I. Kraszewskiego - 17.11.90r.

Nagroda Grand Prix - **Jerzy Sikora** z Lublina (za zestaw wierszy). Laureaci w prozie: **Bogusław Jasiński** z Warszawy i **Marta Fox** z Katowic - dwie pierwsze nagrody, **Mieczysław Czajkowski** z Białegostoku (II), **Edward Popławski** z Poznania (III) oraz **Alojzy Stankiewicz** z Białegostoku, **Zinaida Kara** z Białej Podlaskiej, **Wacław Połajdowicz** z Wrocławia - wszyscy wyróżnienia i **Anna Wysibirska** z Warszawy - nagroda specjalna. W poezji nagrodzono: **Elżbietę Okoń** ze Starej Wsi (I), **Mariusza Baryłę** z Piotrkowa Trybunalskiego (II), **Janusza Kozłowskiego** z Puław (III), oraz wyróżniono **Wiesława Gromadzkiego** z Białej Podlaskiej, **Józefę Fryszakową** z Tarnowa, **Romana Zasowskiego** ze Skępego i **Ewę Koziarę** z Białej Podlaskiej. Nagrodę specjalną otrzymał **Piotr Bohdziewicz** z Łodzi. Nagrody KL „Maksyma” zdobyli: **Jan Zalewski** z Michałowa oraz **Irena Klomba** z Warszawy. Ju-

ry: **Zdzisław Łączkowski** - przewodniczący, **Marian Kisiel**, **Jan Stępień**.

## VII Ogólnopolski Konkurs Literacki

im. J.I. Kraszewskiego - 22.11.91r.

Laureaci w prozie: **Lucjan Zuzia** z Krakowa (I), **Edward Popławski** z Poznania (II), **Augustyn Baran** z Izdebek (II), **Joanna Chmiel** z Rzeszowa (III), **Czesław Mirosław Szczepaniak** z Warszawy (III), **Stanisław Wiechno** z Warszawy oraz **Krzysztof Bernhard** z Warszawy i **Józef Gaca** ze Świnoujścia - wyróżnienia. W poezji nagrody przyznano: **Elżbiecie Kuc** z Białej Podlaskiej (II), **Krzysztofowi Śliwce** z Ząbkowic Śląskich (II), **Jerzemu Sikorze** z Lublina (III), **Sławomirowi L. Wysockiemu** z Siedlec (III) i wyróżniono **Stanisława Gołę** z Bielska - Białej, **Wioletę Kołodziej** z Krakowa, **Joannę Rzeszotek** z Torunia. Nagrody za utwory o tematyce podlaskiej zdobyli: **Krzysztof Kołtun** z Chełmna i **Stefan Sidoruk** ze Stawelca, a za wiersze nawiązujące do twórczości Kraszewskiego **Zbigniew Borys** z Tczewa. Specjalne wyróżnienie za udany pomysł literacki otrzymał **Piotr Cykarski** z Bielska - Białej, a nagroda wydawnictwa „Rój” przypadła **Wacławowi Połajdowiczowi** za umiejętne łączenie faktów z fikcją literacką. Jury: **Zdzisław Łączkowski** - przewodniczący, **Ryszard Kornacki**, **Zygmunt Wójcik** i **Wiesław Gromadzki** - sekretarz.

## VIII Ogólnopolski Konkurs Literacki

im. J.I. Kraszewskiego - 17.11.92r.

Nagroda Grand Prix: **Lucjan Zuzia** z Krakowa. Nagrody w prozie: **Irena Klomba** z Warszawy, **Augustyn Baran** z Izdebek, **Michał Ciapało** z Wrocławia i wyróżnienia: **Czesław Mieczysław Szczepaniak** z Warszawy, **Tadeusz Zubiński** ze Złotowa, **Jerzy Łukasz Kaczmarek** z Jarocina, **Zbigniew Wirski** z Oskidy, a za esej o twórczości Kraszewskiego **Joanna Rzeszotek** z Torunia. W poezji nagrodzono: **Zygmunta Mikulskiego** z Lublina, **Krzysztofa Ćwiklińskiego** z Ciechocinka, **Jana Piotra Grabowskiego** z Gdańska, a wyróżniono **Krzysztofa Śliwkę** z Ząbkowic Śląskich, **Dariusza Łukaszewskiego** z Kadzią, **Krzysztofa Kalisza** z Bielska - Białej, **Krzysztofa Lisowskiego** z Krakowa. Klub „Maksyma” wyróżnił **Janusza Kawalko** z Lublina za cykl wierszy będących próbą eksperymentu literackiego oraz **Sławomira L. Wysockiego** z Siedlec za cykl fraszek poświęconych J.I. Kraszewskiemu. Wyróżniono też fraszki **Juliana Żmudzińskiego**

z Janowa Podlaskiego oraz aforyzmy **Tadeusza Wlazło** z Ludwinowa Dąbskiego, **Mariana Kaczmarka** z Zamościa oraz **Janusza Sipkowskiego** z Łukowa. Jury: **Waldemar Michalski** - przewodniczący, **Ryszard Kornacki**, **Zbigniew Strzałkowski** oraz **Wiesław Gromadzki** - sekretarz.

## IX Ogólnopolski Konkurs Literacki

im. J.I. Kraszewskiego - 23.11.93r.

Nagrody za prozę: **Wienczyśław Polaczek** z Tamowa (II), **Augustyn Baran** z Izdebek (II), **Halina Cychol** z Jeleniej Góry (III) oraz wyróżnienia: **Sławomir Sadowski** z Grodziska Mazowieckiego i **Paweł Szeliga** z Nowego Sącza. W poezji nagrodzono: **Macieja Żdziarskiego** z Drezdenka (II), **Witolda Bodaka** z Wałcza (III) i wyróżniono **Tomasza Konrada Augustyniaka** z Radomia, **Piotra Mazura** z Brzozówki i **Ryszarda Świątka** z Białej Podlaskiej. Nagroda za tematykę podlaską przypadła **Marcie Berowskiej** z Warszawy a za utwór o Kraszewskim - **Lucjanowi Zuzi** z Krakowa. Nagroda KL „Maksyma” **Januszowi Łukaszowi Kaczmarkowi** z Jarocina. Jury: **Zygmunt Wójcik** - przewodniczący, **Zdzisław Łączkowski**, **Wiesław Gromadzki** i **Urszula Pietruczuk** - sekretarz.

## X Ogólnopolski Konkurs Literacki

im. J.I. Kraszewskiego - 14.11.94r.

Nagroda Grand Prix: **Robert Matejuk** z Szach. Laureaci wśród poetów: **Joanna Rzeszotek** z Torunia (I), **Roman Senski** z Kęsowa (II), **Grzegorz Walczak** z Warszawy (III). Ponadto wyróżniono: **Joannę Cieszyńską** z Krakowa, **Krzysztofa Sołtysiaka** ze Zgierza, **Eugeniusza Kasjanowicza** z Siedlec. Natomiast wśród prozaików najwyżej oceniono: **Halinę Cychol** z Jeleniej Góry (I), **Krystynę Rudnicką** z Siedlec (II), **Zbigniewa Frączka** z Lublina (II), **Teresę Bojarską** z Warszawy (III). Nagrodę za najlepszy utwór o tematyce podlaskiej zdobył **Krzysztof Tomaszewski** z Siedlec, a za pracę o twórczości Kraszewskiego **Lucjan Zuzia** z Krakowa, oraz nagrodę KL „Maksyma” **Ryszard Świątek** z Białej Podlaskiej. Jury: **Zygmunt Wójcik** - przewodniczący, **Zdzisław Łączkowski**, **Waldemar Michalski** i **Urszula Pietruczuk** - sekretarz.

OPRACOWAŁ: WIESŁAW GROMADZKI



**KOMUNIKAT**  
**Z POSIEDZENIA JURY XI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU LITERACKIEGO**  
**IM. J.I. KRASZEWSKIEGO**  
w dniu 19 września 1995r.

Jury w składzie:

|                     |                  |
|---------------------|------------------|
| Zdzisław Łączkowski | - przewodniczący |
| Zbigniew Irzyk      | - członek        |
| Waldemar Michalski  | - członek        |
| Urszula Pietruczuk  | - sekretarz      |

Stwierdza, że nadesłano 45 zestawów prac prozatorskich oraz 850 wierszy tworzących 170 zestawów poetyckich. Prace te spełniają warunki regulaminowe konkursu.

**Jury postanowiło przyznać następujące nagrody:**

**W POEZJI:**

|                  |                                                       |
|------------------|-------------------------------------------------------|
| pierwsza nagroda | - <i>Marek Brymora</i> z Kalisza godło „Lin”          |
| druga nagroda    | - <i>Adam Korzeniowski</i> z Gościmiu godło „Żuraw”   |
| trzecia nagroda  | - <i>Anna Czujkowska</i> z Lublina godło „Ścierniska” |

|                                |                                                           |
|--------------------------------|-----------------------------------------------------------|
| nagroda za tematykę podlaską   | - <i>Maria Krawczyk</i> z Lublina godło „Tomasz”          |
| nagroda za temat o Kraszewskim | - <i>Maksymilian Kozłowski</i> z Mogilna godło „Liliomfi” |

Jury ufundowało specjalną nagrodę za zestaw wierszy dla *Ewy Koziary* z Białej Podlaskiej godło „Raj”.

**W PROZIE:**

|                      |                                                                                                            |
|----------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| pierwsza nagroda     | - <i>Lucjan Zuzia</i> z Krakowa godło „Topos”                                                              |
| druga nagroda        | - <i>Agata Zieliszek</i> z Zabrze godło „Wodnik”                                                           |
| dwie trzecie nagrody | - <i>Kazimiera Stańczak</i> z Chełmna godło „Ruda”<br>- <i>Paweł Szelięga</i> z Nowego Sącza godło „Olsen” |

oraz dwie nagrody Klubu Literackiego „Maksyma”:

|                                                                     |
|---------------------------------------------------------------------|
| - <i>Agata Skowron</i> - <i>Nalborczyk</i> z Warszawy godło „Obraz” |
| - <i>Emil Biela</i> z Myślenic godło „Deszcz”                       |

***Nagrodzonym serdecznie gratulujemy***

Jury XI Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. J.I. Kraszewskiego stwierdza, że ten coroczny plon konkursowy stanowi interesujący przegląd propozycji literackich młodego i średniego pokolenia twórców. Konkurs cieszy się nadal ogromnym zainteresowaniem. Wśród nadesłanych prac znalazły się również zestawy prac z zagranicy. Należy zauważyć, że w utworach zarówno poetyckich jak i prozatorskich, zdecydowanie dominuje problematyka dotycząca postaw moralnych i patriotycznych. Cieszy fakt, że do problematyki podlaskiej sięgają bardzo często i ze znakomitymi efektami pisarze mieszkający w różnych stronach Polski. W konkursie zdecydowanie uczestniczą ludzie młodzi, którzy będą stanowić o przyszłości naszej kultury i literatury. Z satysfakcją stwierdzamy, że konkurs ma już swoją ustaloną pozycję we współczesnym życiu literackim. Organizatorom należą się słowa uznania za trud prowadzenia konkursów.

Gospodarzom województwa i miasta dziękujemy za docenienie kultury, a w tym szczególnie literatury, która w dzisiejszym czasie bywa spychana na margines społecznych zainteresowań. Wszystkim znakomitym sponsorom dziękujemy za zrozumienie i hojne wsparcie imprezy.

Podpisy członków Jury

# Poezja Poezja Poezja Poezja

Marek Brymora - „Lin”

I nagroda

## Mój nauczyciel historii

pomarszczone było jego pedagogiczne ciało  
opowiadał o historii przedziwne historie  
za niekompletnego Piłsudskiego-bez wojskowej  
szarży

szarżował na nas dwóją

przy omawianiu polskiej przedwojennej mapy  
jego odwaga

nie kończyła się na Bugu  
(choć ściany miały socjalistyczne uszy)  
podręcznik historii traktował  
ze zrozumiałym rozbawieniem

on nam powiedział  
że Katyń to był prawdziwy  
Kat (yń)

był nieubłagany Atyllą  
dla tych co byli z historią jak z czapką  
- na bakier

z nim wiedzieliśmy już wtedy  
że w trzydziestym dziewiątym bito się z nami  
nie po dżentelmeńsku  
- dwóch na jednego

zabrała go w końcu śmierć  
a nie esbecy z komisariatu przy ulicy Jasnej

Adam Korzeniowski - „Żuraw”

II nagroda

## Pamięci Paula Celana

Kto w oczach wiatru stoi  
Temu w uszach śpiewa wolność  
Temu sikorki na oknie siadają

Kto w oczach wiatru stoi  
Ten nie ma imienia  
Temu pustka zaciska pięść

Kto w oczach wiatru stoi  
Tego miłość omija  
Temu syreny śpiewają w kwietniu

Kto w oczach wiatru stoi  
Temu rzeka pozostaje rzeką  
Temu równina nigdy się nie kończy  
Dla tego słowo pozostaje kluczem



*Poezja Poezja Poezja Poezja*

Anna Czujkowska - „Ścierniska”

III nagroda

z cyklu : Listy kochanki do żony

List kochanki do żony

Miła Moja - Tyle

chcę Ci powiedzieć: Gałęzią

jestem

tego samego drzewa

Lecz do mnie

czasami tylko zagląda Księżyc

Rankiem wędnę

Siostro Moja Mleczna

Gdy rozkwitasz

ja cofam się

skurczona

aż do serca

I rzeką snu

zdlawioną

opływam nie strzeżone wnętrza

Lecz

na krótko

tu zagląda Księżyc

i nawet

gdy bezsilna

odchylam brzask od jego twarzy

to i tak

odprawiam misterium dnia

by Ci posłać

Słońce

Maria Krawczyk - „Tomasz”

nagroda za tematykę podlaską

Kościół Św. Trójcy w Radzynie

W Radzynie

stoi mój sędziwy kościół. W głównym ołtarzu  
Bóg Ojciec podobny do mego dziadka Hipolita,  
Syn o zbyt smutnej twarzy  
i Gołąbka.

Serce tej ziemi,  
miejsce spotkania żywych z umarłymi,  
pamiątka i Drogowskaz,  
Brama do Nieba.

Tu nakładali obrączki

Wanda i Aleksander

Marianna i Hipolit.

Tu stały trumny Alek.....

Bramo do Nieba - wołam -

Otwórz się przede mną,  
wołam tak, a gdzieś kłaniają się  
baalom  
stonesom  
harleyom  
sakiewkom.

Mój sędziwy kościół w stylu  
baroku lubelskiego  
jest młodszy i jak w pierwszym wieku,  
mówi:

miłuj nieprzyjaciół,  
nie sprzeciwiaj się złu,  
gdy ci zabiorą telewizor, dorzuć dywan,  
rozdaj dolary ubogim,  
wchodź ciasną bramą do Królestwa.  
Ależ to zgorszenie i idiotyzm -  
mówią kłaniający się baalom.

Ciasna bramo, otwórz się przede mną -  
proszę klęcząc przed głównym  
ołtarzem i powtarzam jak zawsze  
słowa o kilka numerów za duże:

Oddal ten kielich, ale niech się  
stanie Twoja, a nie moja wola.

# Poezja Poezja Poezja Poezja

Maksymilian Kozłowski - „Liliomfi”

nagroda za temat o Kraszewskim

Hotel De La Paix

/ tryptyk /

/ J. I. Kraszewskiemu /

1.

Powinszowania imieninowe  
niczym gołębie  
zlatują się z bliska  
i z daleka  
skrzydlate powiewne  
są już wszędzie  
na parapecie okna stole łóżku  
na biurku gdzie pióro i papier  
nie zna nigdy odpoczynku

życzenia - jest dzień Józefa -  
takie liczne i szczere z Krakowa  
takie pełne ciepła i powagi z Poznańskiego  
każde od dotyku dłoni gorące  
jakby było jeszcze z kraju wdzięczne serce  
niejedne ale wielu

jest godzina trzecia po południu  
króluje na ścianach przedziwna jasność  
wypisuje z każdej napisanej powieści  
jedno słowo  
wieczność

Testament Syna XIX wieku -  
Serce oddaję Warszawie  
w Białej Podlaskiej niech pozostaną  
na zawsze  
zielone lata chłopięce  
biblioteki pełne książek  
niechaj nigdy nie płoną i giną  
jak aleksandryjskie  
POTOMNYM nakazują  
czuwanie krzyżem  
przy książce

2.

I przylatują wrony  
czarne nowiny  
gdzieś za kotarą daleko  
ukryty Bismarck

wydaje polecenia  
policji sędziom lekarzom  
Kraszewski musi być winien  
wszak przez Adlera  
był szpiegiem  
nieistniejącego kraju

gorączka trawi płuca  
będzie lepiej w Lozannie

tylko dlaczego w oknie  
może jest to szkoła w Białej Podlaskiej  
lampy się jarzą  
na ścianie snują się obrazy  
szczęśliwych lat chłopięcych  
tak dalekich od wieku dorosłego  
gdzie mało chwały a wiele klęski

3.

Jeszcze Europa musi się zapalić  
w czterech stronach  
i z ognia wyłoni się Polska

trzeba wroga pokonać wrogiem  
inaczej będzie wiecznie Sedan  
klęski Paryża  
klęski kolejnych powstań

byłem sosną  
jak trzeba było być sosną  
byłem dębem  
jak trzeba było być dębem

fortepian jest w drodze  
zamieszka Szopen i część ojczyzny  
w kolejnym będzie domu

przy Hotelu De la Paix  
ulica taka cicha  
listonosz ciężko po schodach stąpa  
niesie karty imieninowe  
kolorowe gołębie  
przemienia skrzydła na czarne  
i ze smutną nowiną  
powrócą do ojczystego kraju

pióro wzięte do ręki w Białej Podlaskiej  
wyrosto dębem



# Poezja

Ewa Koziara - „Raj”  
nagroda specjalna jury

## Do Przyjaciela

pamiętałam  
o spotkaniu

nie zdążyłam

piszę do Nieba  
ten krótki list  
tam już wszystko wiadomo

Pamiętam



Katarzyna stała w otwartych drzwiach niby wartownik i spoglądała na mnie. Stała bez ruchu, jak gdyby grała rolę w żywym obrazie. Dosłyszałem tylko, że wymówiła moje imię. Ten znajomy mi dobrze ciepły głos, był dla mnie jakby przełamaniem pieczęci na zwiniętym w rulon dokumencie, z którego treścią za chwilę miałem się zapoznać.

Wysiadłem z samochodu i powoli podszedłem do niej. Wydawało mi się, że schudła. Zająrzałem jej w oczy, a ona tylko musnęła wargami mój policzek. Pocałunek był suchy, wargi szorstkie. Odniosłem wrażenie, że pod maską tego nie-naturalnego spokoju kryje się zachwiana równowaga jej psychiki; przez myśl przemknęły mi różne podejrzenia. Przebywała przecież dość długo w szpitalu. Więc...

Z lekkim zdziwieniem zauważyłem plamy ciemnego pudru na policzkach, kontrastujące z błością jej twarzy. Dawniej w ogóle nie używała pudru.

Wziąłem ją za rękę i wpatrywałem się przez chwilę w jej twarz.

- Bardzo się zmieniłam ? - zapytała.

- Nie, wcale nie.

Odwróciła się, żeby wejść do domu. Ruszyłem za nią. Bez słowa weszliśmy do pokoju gościnnego.

- A więc jednak przyjechałeś - powiedziała cicho. Pokiwałem głową.

- Powiedz dlaczego się zdecydowałeś ? - zapytała. Zaskoczony, milczałem przez chwilę.

Miałem wrażenie, że tym pytaniem rzucała wyzwanie nie tylko mnie, ale swojemu losowi i jego wyrokowi.

Zniknęło dziwne skrępowanie, które towarzyszyło nam od momentu powitania. Jej miękki głos rozbił barierę, która dotąd nas otaczała.

- Chciałem po prostu cię zobaczyć - odpowiedziałem.

- Chyba widzisz mnie teraz inną niż dawniej - odezwiała się zupełnie spokojnie. - Jestem przekonana, że mój obecny obraz pochodzi z twojej wyobraźni. Jej oczyma patrzysz teraz na mnie. Widzę to w twoich oczach. Powiedz mi szczerze, czy jest możliwe, żebyś nie miał do mnie niechęci ?...

Przerwała na moment, wpatrując się we mnie.

Znowu milczałem.

Więc ciągnęła dalej:

-Mimo wszystko muszę przyznać, że twój przyjazd sprawił mi wielką radość. Muszę ci też powiedzieć zaraz na początek, że odkąd znasz całą prawdę, nie mogę się uwolnić od wielu myśli. Szczególnie jedna nie daje mi spokoju; powiedz mi jasno, bez wybiegów, czym jestem teraz dla ciebie ?

Nie wiedziałem czego spodziewała się ode mnie. Czy tym pytaniem chciała przerwać jakąś zaporę, która wyrosła między nami ? Wyglądało na to, że błądzi po sieci pajęczej, którą byliśmy oplątani. A może szukała dojścia do mojego wnętrza ?

Zdoylem się na wysilek i spojrzałem na nią z ciepłym uśmiechem. To ją pobudziło. Oczy odzyskały dawny blask. Twarz stała się znów piękna, przynosząc echo wspomnień.

- Nie myślę o tym, co cię spotkało - odpowiedziałem wymijająco.

- Nie odpowiadasz na pytanie i jesteś dzisiaj taki opanowany, jakim nie byłeś nigdy przedtem.

Wpatrywała się we mnie uważnie.

Zastanawiałem się.

Nie wiem dlaczego, ale w tym momencie próbowałem sobie wyobrazić, że znów jesteśmy kochankami. Co za farsa ! Przecież jadąc tutaj roilem sobie, że pocieszę ją tylko po przyjacielsku za krzywdę, której doznała od innego mężczyzny.

Katarzyna zadała następne pytanie:

- Powiedz mi kto z nas jest większy oszustem ? Ja oszukując siebie, myśląc o tobie, czy ty oszukując mnie ?

Jej pytanie miało teraz nowy sens. Rozumiałem, że Katarzyna znalazła się na rusztowaniu zbudowanym ze słów. Zrobiło mi się jej żal. Przez moment korciło mnie, żeby wziąć ją w ramiona i w ten sposób rozwiązać jej i mój osobliwy stan uczuć, ale nie zdobyłem się na to.

Świadomość zaistniałego faktu w jej życiu, powinna skłonić mnie do szukania właściwego rozwiązania, nie umiałem jednak wytłumaczyć sobie sytuacji, w której obecnie się znalazłem. Ten fakt wtargnął w moje dotychczasowe uczucia, wywołując w nich niechęć do niej. Raz po raz zadawałem sobie pytanie: Czy to, co się jej przydarzyło, przeistoczyło w moich oczach kobietę nie tak dawno przeze mnie pożądaną, w kogoś, kto budzi niechęć ? Nie udzieliłem jednak sobie na nie odpowiedzi.

Siedzieliśmy w pokoju obok siebie jak dawniej, ale byliśmy już tylko niewolnikami pamięci. Powstawał zupełnie inny układ; rodziła się między nami bariera w sferze psychiki.

- To nie jest żadne oszustwo - odpowiedziałem ogólnikowo po dłuższym milczeniu. - To kwestia interpretacji.

- Jak mam to rozumieć ? - zapytała zdziwiona. - Mówisz zbyt zagadkowo.

Mój wybieg się nie udał. Katarzyna czekała na moją wyraźną odpowiedź. Ja tymczasem zastanawiałem się nad tym, jak pokierować dalszą rozmową, żeby między nami wszystko toczyło się zwyczajnie, jakbyśmy byli tylko starymi przyjaciółmi. Wydawało mi się, że potrzebuję trochę czasu,

żeby uporać się z nurtującym mnie problemem. Co by nie było, wiadomość o dokonaniu gwałtu na kobiecie, którą się kochało, jest nie tylko tragedią dla niej samej, ale także problemem dla tego, kto ją kochał. Czy można nie zastanawiać się nad tym faktem ?

Katarzyna siedziała nieruchomo, wtulona głęboko w fotelu. Pochyliła głowę i wpatrywała się w dywan na podłodze. Emanował z niej smutek. Czułem coś w rodzaju bolesnej tkliwości dla niej. Trwała jeszcze niewidzialna więź między nami, przez którą przebiegała się świadomość, że ta więź właściwie już nie istnieje.

Siedziałem zatopiony w rozmyślaniach, ale podświadomie chłonałem zapach jej ciała, który delikatnie wydziełał się przez letnią sukienkę i dochodził do mnie. Podsycalał pragnienia, które przed chwilą nie miały do mnie dostępu. Ponownie napłynęła fala wspomnień. Na moment mignął mi w oczach obraz Katarzyny - płomiennej kochanki, który rozpałał wyobraźnię. Ekscytacja obrazami była coraz silniejsza. Znowu miałem ochotę chwycić ją w ramiona.

Ale w tej samej chwili wtargnęły bezpardonowo do mojego mózgu zupełnie inne myśli; może Katarzyna świadomie sprowokowała gwakciela ? Jeszcze nie tak dawno, gdy patrzyłem jak się porusza, drgały we mnie wszystkie mięśnie. Jej wspaniała kobiecość była podniecająca. Więc może to właśnie...

Przypominałem sobie natychmiast, jak pewnego razu kiedy wsiadała do autobusu, dwaj młodzi mężczyźni stojący na przystanku, wlepiali pożądliwe oczy w jej długie, kształtne nogi i sterczący biust. „Z taką to byłoby dobrze” - dosłyszałem obłąkną uwagę jednego z nich. Usłyszane słowa wcale mnie nie zdenerwowały, lecz sprawiły przyjemność - samczą przyjemność posiadania. Katarzyna przecież należała do mnie. To było wtedy, a teraz...

W tym momencie zorientowałem się, że właściwie bronie się przed nią, choć ona wcale mnie nie atakuje. Gorątkowo usiłowałem ustalić kim ona teraz właściwie dla mnie jest. Zupełnie jak pijak, który obudzi się rano u kogoś obcego i próbuje zrekonstruować wypadki poprzedniej nocy. Kim jest dla mnie ta kobieta ? Kobieta, która szeptała mi do ucha najczulsze słowa i której ciało nawet teraz rozpała pragnienia.

Nastąpił błysk świadomości: Cholera ! Czego ja właściwie chcę ? Chyba mamuję czas próbując dostosować obecną sytuację do wymagowanego poczucia doznanego zawodu albo niezidentyfikowanej formy niechęci. Czy to rzeczywiście niechęć ? Nie, to nie niechęć. To podrażnienie męskiej próżności. Czuje się beznadziejnie tylko z tego powodu, że miał ją ktoś inny, a nie ja. Czy to ma znaczenie ? Łatwo powiedzieć ... Przecież teraz, to już jest jakby inna kobieta.

Pogrążony w rozważaniach zapomniałem, że nie jestem sam. Katarzyna czekała na odpowiedź.

- A jednak naprawdę - odezwałem się wolno dobierając słowa - nie próbuję cię oszukać. Przeciwnie, staram się wszystko zrozumieć. W żadnym przypadku nie chcę cię zranić. Wiem, że to przeżycie było dla ciebie odrażające, ale i dla mnie stanowi szok. Chyba to rozumiesz ? Nie tak łatwo wymazać wszystko z pamięci.

Ledwo skończyłem mówić, dostrzegłem w jej oczach niebezpieczne błyski, znamionujące narastający gniew. Popełniłem błąd.

Rzuciła mi w twarz:

- Mnie nie obchodzą wyrachowane słowa zrozumienia. Teraz widzę jak na dłoni zapewnienia o miłości. Odsuwasz się ode mnie. Przecież nie jestem trędowatą. Wiem już, nie odpowiadam twoim wyobrażeniom. Czy zastanawiałeś się nad tym, kiedy kładłeś się ze mną do łóżka ? Wtedy byłam cudowna... wtedy przyrzekałeś... Jesteś po prostu...

Zacisnęła wargi tłumiąc słowa, które cisnęły się jej na usta.

W tym momencie zawiadnęło mną uczucie głębokiego niepokoju, pod wpływem którego kurczy się żołądek. Zmusiło mnie ono do zmiany toku myślenia; czego szukam ? Właściwie to szukam czegoś niewiadomego, czego nie ma, a nie mogę znieść prawdy. Powinienem... Co powinienem ?

Katarzyna opanowała się i powiedziała nieco drżącym głosem:

- Zmieńmy temat rozmowy

- Masz rację - przytaknąłem.

Ale zamiast rozmawiać, milczeliśmy. Katarzyna gładziła ręką skórzaną poręcz fotela. Czekala na moje słowa, a ja nie wiedziałem o czym mógłbym teraz z nią rozmawiać.

Był już późny wieczór. Pomyślałem, że powinienem stąd odjechać. Świadomie jednak odwlekąłem tę chwilę. Nie mogłem pogodzić się z myślą, że po prostu podamy sobie ręce i wymienimy uprzejme pocałunki, i rozstaniemy się... może na zawsze ? Czułem się głupio.

Czyżby to była już śmierć mojego uczucia do Katarzyny ? Śmierć, którą spowodował obcy, nieznany człowiek, ogarnięty obłąkną żądzą. To nie on jest sprawcą tej śmierci. Jest nim stan, który mną zawiadnął. Gdy sobie to uświadomiłem, przyszło mi na myśl, żeby spróbować przełamać wewnętrzny opór. A tymczasem siedziałem i czekałem zupełnie bierny, pozwalając, by okoliczności brały nade mną górę. Przecież faktu nie da się wymazać, tym bardziej, gdy jest konkretny jak ból zęba.

Szukałem odpowiedzi na dręczące mnie pytanie.

- Nie wiedziałam czy dzisiaj zostaniesz na noc, ale na wszelki wypadek przygotowałam dla ciebie pokój - odezwała się niespodziewanie. - Zostaniesz ?

- Nie myślałem o tym - odpowiedziałem zaskoczony.

- Chętnie jednak skorzystam z zaproszenia - dodałem, wbrew temu, co wcześniej myślałem. - Jutro niedziela, będziemy mogli wybrać się na spacer do parku i porozmawiać - wymyśliłem na poczekaniu.

Spojrzała na mnie z wyrzutem. Wtedy zauważyłem, że usta jej drżą. Moje nieprzemyślane słowa, przywołały w jej pamięci obrazy, o których chciała zapomnieć. Nim zdążyłem coś powiedzieć, odezwała się spokojnie:

- Do parku nie. Proponuję spacer wśród łąk.

- Bardzo chętnie. Zapowiada się ładna pogoda.

W saloniku wersalka była już zasłana.

Zdjąłem marynarkę i podszedłem z nią do szafy stojącej w kącie.

- Dobranoc - powiedziała, wychodząc z pokoju.

- Dobranoc - odpowiedziałem, nie odwracając głowy w jej kierunku.

Byłem przekonany, że dzisiejsze spotkanie z Katarzyną nie pozwoli mi zasnąć. Tak się stało. Ledwo się położyłem, myśli zaatakowały. Rodziły coraz to nowe pytania. Udzielałem sobie wielu odpowiedzi, ale żadna z nich nie była przekonująca. Długo przewracałem się z boku na bok, nim wreszcie usnąłem.

Przed świtem obudziłem się i zobaczyłem Katarzynę stojącą przy wersalce. Zerwałem się z pościeli.

- Nie myśl źle o mnie - powiedziała. - Chcę tylko leżeć obok ciebie, żeby znaleźć trochę ludzkiego ciepła. Głowa mnie boli od myśli, które nie dają mi spokoju. Nie zostawiaj mnie samej na pastwę wyobraźni, która nie pozwala mi zasnąć. O nic więcej nie proszę...

Odsunąłem się bez słowa, robiąc dla niej miejsce.

Leżała obok mnie, jak zraniony i sponiewierany ptak, aż wreszcie usnęła z głową obok mojej.



## XI PODLASKIE SPOTKANIA LITERACKIE

30.09. - 07.10.1995

**30.09.95**godz. 15<sup>00</sup>*Otwarcie Warsztatów Literackich**„Sztuka myśli i słowa czyli jak pisać sensownie” -**- prowadzi Wiesław Gromadzki**„Jak napisać dramat” - prowadzi Stefan Wrzosek**„Analiza współczesnego wiersza” -**- prowadzi Jan Stanisław Królik**Otwarcie wystawy powarzędziowej „Drohiczyń 95”**Organizator ROK.*Klub Kultury  
„Piaś”godz. 16<sup>00</sup>Klub Kultury  
„Piaś”**01.10.95**godz. 14<sup>00</sup>*„Prowincja” - propozycja programu  
literacko - artystycznego.**- prowadzi Wiesław Gromadzki*„Rudy kot  
ul. Siderska 18  
Biała Podl.**02.10.95**godz. 16<sup>30</sup>*„Literatura na ekranie” - ekranizacja utworów  
literackich.*Klub Kultury  
„Piaś”**03.10.95**godz. 17<sup>30</sup>*„Deptaki i butylska” - spotkanie autorskie  
Wiesława Gromadzkiego*Klub „Grześ”  
w Międzyrzeczu Podlaskimgodz. 18<sup>30</sup>*Spotkanie autorskie Ireneusza Wagnera  
„Mroczny świat pożądania”*Klub Kultury  
„Piaś”**04.10.95**godz. 17<sup>00</sup>*Spotkanie z autorami Biblioteczki**„Jeszcze Jednej” F. Krasuski, H. Romaszewska,**H. Walczak**Spotkanie autorskie Apolliniego Nosalskiego*Art - Club  
ul. Warszawska 12godz. 17<sup>30</sup>CIVITAS CHRISTIANA  
w Parczewiegodz. 18<sup>00</sup>*„Podlaska lira” - wieczór literacki**- Prezentacja twórczości Stefana Grodzickiego**Młodzieżowa Grupa Poszukiwań Teatralnych**- „Poeci o Podlasku” - Wiesław Gromadzki*Klub Kultury „Eureka”  
ul. Orzechowa 34  
Biała Podl.**05.10.95**godz. 16<sup>00</sup>*„Czarna róża” czyli legendy z Podlasia**- spotkanie z Ryszardem Kornackim**„Wieczór z Maksymą” - spotkanie autorskie**Apolliniego Nosalskiego z okazji 20 - lecia**pracy twórczej**- Prezentacja najnowszych publikacji RL „Maksyma”*Klub Kultury  
„Eureka”  
Klub Kultury  
„Piaś”godz. 17<sup>30</sup>**06.10.95**godz. 17<sup>00</sup>*Spotkanie ze Zbigniewem Irzykiem  
na temat „Moje przyjaźnie literackie”**Spotkanie z Joanną Rawik**Wspomnienie o Zygmuncie Wójtku**- opowieść Zdzisława Łączkowskiego*CIVITASCHRISTIANA  
Biała Podl.  
Klub Kultury  
„Piaś”godz. 18<sup>30</sup>godz. 19<sup>30</sup>**07.10.95**godz. 11<sup>00</sup>*Spotkanie z Waldemarem Michalskim nt. „Obraz  
świata w dawnej i współczesnej poezji”**Podsumowanie XI Ogólnopolskiego**Konkursu Literackiego im. J.I.Kraszewskiego**- odwiedzenie grobów rodziny J.I.Kraszewskiego**na cmentarzu unickim w Włocławku**- zwiedzenie Muzeum J.I.Kraszewskiego**- omówienie prac nadesłanych na Konkurs przez jury konkursu**- wręczenie nagród laureatom**- prezentacje nagrodzonych prac**- recital poezji splewanej grupy z Lubartowa**- podsumowanie imprezy, ognisko*Klub Kultury  
„Piaś”  
Muzeum J.I.Kraszewskiego  
w Romanowiegodz. 14<sup>00</sup>wyjazd do  
Romanowagodz. 16<sup>00</sup>godz. 16<sup>30</sup>godz. 17<sup>00</sup>godz. 17<sup>30</sup>godz. 18<sup>00</sup>godz. 19<sup>00</sup>

## ORGANIZATORZY I SPONSORZY

- \* Klub Kultury „Piast”
- \* Przewodniczący Rady Miasta
- \* Prezydent Miasta Biała Podlaska
- \* Muzeum J.I.Kraszewskiego w Romanowie
- \* Klub Literacki „Maksyma”
- \* PPH POL-KRES
- \* ROLIMPEX
- \* Browar „VIST”
- \* Wydział Kultury, Sportu i Turystyki UW
- \* Jednostka Wojskowa 5058
- \* Stowarzyszenie CIVITAS CHRISTIANA
- \* BSM „Zgoda”
- \* Aleksander Kompa
- \* Klub Kultury „Eureka”
- \* „Biasov”
- \* Biuro Poselskie F.J. Stefaniuka

## WYDAWCA

Klub Kultury  
„PIAST”

---

Opracowanie Redakcyjne: WIESŁAW GROMADZKI

Opracowanie Graficzne: DANUTA KOWALCZUK